

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 3 listopada 1960 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nr 262 (3545)

Wyd. A

Nakład 51.399

## W woj. rzeszowskim bawią dziennikarze z NRD

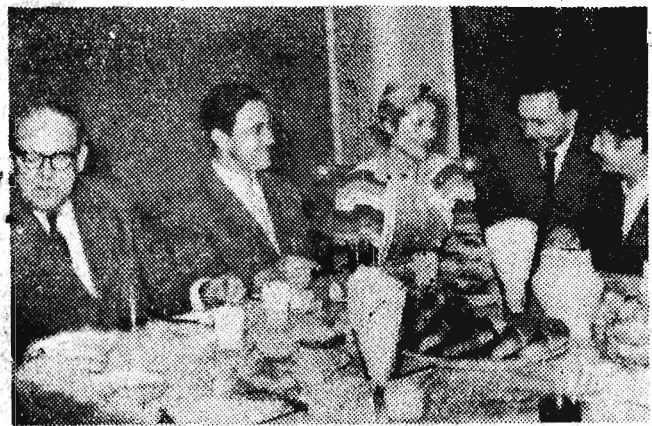
Od poniedziałku 31 października bawi w województwie rzeszowskim grupa dziennikarzy z NRD. Są to: korespondent Agencji Prasowej ADN — Kurt Olivier i jego żona Hilde Olivier — fotoreporter Zentralbild, korespondent Radia NRD — Susanne Drechsler oraz przedstawiciel „Neues Deutschland” — Karl Krala, który przewodniczy delegacji. Goście niemieccy zwiedzili Przemyśl, rejon Lubaczowa, Iwoniecz-Zdrój. Byli oni gośćmi I sekretarza KW PZPR tow. Władysława Kruczek.

W dniu dzisiejszym goście niemieccy udali się na

zwiedzenie tarnobrzęskiego zagłębia siarkowego. Korespondentka Radia NRD — Susanne Drechsler zwiedziła już województwo rzeszowskie przed dwoma laty. — Dużo się u Was od pierwszego mojego pobytu w Rzeszowie zmieniło — oświadczyła przedstawicielowi naszej redakcji — zwłaszcza bardzo rozrósł się sam Rzeszów. Uderzył mnie również fakt, że w tak krótkim czasie wybudowaliście wiele kilometrów dobrych dróg.

Pobyt dziennikarzy z NRD w woj. rzeszowskim potrwa do jutra.

(kel)



Na zdjęciu: Dziennikarze niemieccy w rozmowie z przedstawicielem KW PZPR tow. Henrykiem Pastawskim (drugi z prawej).

## Efektywne poszukiwania ropy naftowej i gazu — bez wierceń

W jednym dniu można ustalić obecność kopalin na obszarze tysiąca km kw.

MOSKWA

Grupa naukowców Instytutu Geologii i Eksploatacji Kopalni Palnych Akademii Nauk ZSRR pod kierownictwem prof. F. Aleksiejewa opracuje bardzo efektywną radiometryczną metodę poszukiwania kopalin palnych. Radiometry gamma i specjalna aparatura do automatycznego

notowania wyników obserwacji zainstalowana na samolocie nieomylnie ustala obecność złóż ropy naftowej i gazów w danej miejscowości, eliminując kosztowne i bezużyteczne wiercenie szybów.

Eksperymentalne loty nad ropo- i gazonośnymi terenami w Turkmenii, Uzbekistanie, Azerbejdżanie, Baszkirii i obwodzie saratowskim potwierdziły efektywność nowej metody.

Obecnie, autorzy tej metody pragną przystąpić do jej praktycznego zastosowania w bezpośrednich poszukiwaniach ropy naftowej i gazu. W ciągu jednego dnia przy pomocy tej metody będzie można ustalić obecność ropy naftowej lub gazu na obszarze tysiąca kilometrów kwadratowych.

## W skrócie

DEPEZA GRATULACYJNA DO SZACHA IRANU

Z okazji narodzin następcy tronu Iranu, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wyśtosił depeszę gratulacyjną do szacha Iranu Mohammada Reza Fahlawi.

DZIECI LUMUMBY BĘDĄ UCZYĆ SIĘ W ZRA

Troje dzieci premiera Lumumbi: 8-letni Francois, 8-letni Patrice i 5-letnia Julina, 31 października zostały przewiezione samolotem ZRA z Lizbony do Kairu, gdzie będą uczęszczały do szkół.

ZABOJCA ANANUMY POPELNIL SAMOBOJSTWO

Jak donosi korespondent Reuters z Tokio, 17-letni Ołowa Yamaguchi, który 12 października br. zamordował przywódcę socjalistów japońskich, Asanumę powiesił się w środku wieżowca w więzieniu. Yamaguchi miał wkrótce stanąć przed sądem.

PARYŻ

Dnia 7 listopada można będzie obserwować rzadkie zjawisko astronomiczne — przejście planety Merkury przed tarczą słoneczną. Zjawisko to trwać będzie 4 godziny i 37 minut. W całości da się ono zaobserwować tylko w pewnych punktach na kontynencie amerykańskim. W Europie na zachód od linii przebiegającej od

## Wręczenie Woroszyłowowi złotego medalu Bohatera Pracy Socjalistycznej

MOSKWA

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew wręczył 2 listopada na Kremlu złoty medal „Sierp i Młot”, Order Lenina oraz dyplom uznania Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Klimentowi Woroszyłowowi, który otrzymał tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej za wybitne zasługi położone dla Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego.



Turkmeńska SRR. W jednej z czytelni Turkmeńskiej Biblioteki Państwowej im. Karola Marksa. Fot — CAF

## »Dni Rolnictwa Radzieckiego« — tematem plenarnego posiedzenia ZW TPPR

2 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego TPPR, poświęcone obchodom „Dni Rolnictwa Radzieckiego”.

W posiedzeniu uczestniczył członek KC, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie tow. Władysław Kruczek, sekretarz KW tow. Jan Sabik, przedstawiciel WK ZSL Franciszek Depa, sekretarz propagandy KP PZPR, kierownicy powiatowych ośrodków szkolenia partyjnego, prezesi powiatowych zarządów kolek rolniczych, prezesi PZGS oraz kierownicy wydziałów rolnych prezydium PRN.

„Dni Rolnictwa Radzieckiego” trwać będą od listopada br. do marca 1961 r. Po-

zwolą one na poznanie dorobku rolnictwa radzieckiego, jego osiągnięć i doświadczeń. A właśnie doświadczenia mogą okazać się pomocne przy podnoszeniu na wyższy poziom naszej gospodarki rolnej. Około 100 referatów wygłosił przewodniczący ZW TPPR, poseł na Sejm tow. Jan Mirek.

W czasie „Dni” wygłaszane będą odczyty, pogadanki, wyświetlane filmy radzieckie. Szkolenie młodzieży wiejskiej rozszerzone zostanie o wybraną tematykę rolnictwa radzieckiego. Tow. Leon Korga zabierając głos, podzielił się m. in. wrażeniami z pobytu w ZSRR podczas ostatniej wyjeżdżając, odbył „Pociąg przyjaźni”. Ponadto rzucił hasło — „każde kółko rolnicze

i koło gospodyń wiejskich — członkiem „zbiorym” TPPR”.

W dyskusji zabrał także głos tow. Władysław Kruczek, który m. in. zwrócił uwagę na niedomagania w naszym rolnictwie, oraz na potrzebę upowszechnienia doświadczeń rolnictwa radzieckiego.

(ger)

## Zgromadzenie Ogólne NZ wypowiada się przeciwko rozpatrzeniu skargi Kuby

8 projektów rezolucji w sprawie rozbrojenia w Komisji Politycznej

NOWY JORK

We wtorek w późnych godzinach wieczornych Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych wznowiło debatę w sprawie skargi Kuby „w związku z różnymi planami agresji i aktami interwencji ze strony rządu USA stanowiącymi jawne pogwałcenie terytorialnej integralności, suwerenności i niepodległości Kuby oraz wyraźne zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”. Jako pierwszy zabrał głos stały przedstawiciel Związku Radzieckiego przy ONZ W. ZORIN.

Zorin oświadczył, że Stany Zjednoczone próbują odwieść debatę w sprawie skargi kubańskiej, ponieważ potrzebują czasu na przygotowanie planowanej agresji przeciwko

młodej Republice Kuby. Reprezentant Związku Radzieckiego oświadczył, że agresja sił zbrojnych USA przeciwko Kubie nastąpić może w każdej chwili i dlatego ONZ powinna uniemożliwić tę agresję. Przedstawiciel ZSRR podkreślił, że podjęcie blokady ekonomicznej przez USA wobec Kuby sprzeczne jest z Kartą Narodów Zjednoczonych. W. Zorin stwierdził, że Floryda stała się bazą wypadową byłych zwolenników Batisty przeciwko Kubie. Rów

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Kozuszki z Nowego Targu dla zagranicznych elegantek

Zrzeszenie garbarzy i kuśnierzy w Nowym Targu, skupiające około 40 rzemieślników, za pośrednictwem Centrali Handlu Zagranicznego „Prodimex” otrzymało zamówienie z Ameryki na uszyte 8 tysięcy kozuszków. Część zamówienia (3 tysiące sztuk) zostanie wykonana jeszcze w bieżącym roku. Zrzeszenie przygotowało także nowy model kozuszki, który zostanie wysłany do Belgii. Należy oczekiwać zamówienia od kupców belgijskich na 6 tysięcy kozuszków.

Na zdjęciu: W takich kozuszkach chodzą będą Amerykanki... CAF — fot. Uchymiak

## „Zaria” zbada zmiany w oceanie po trzęsieniu ziemi w Chile

MOSKWA  
Jedyny na świecie statek antymagnetyczny, radziecki zagłowiec „Zaria” wyruszył w czwarty z kolei rejs. Statek ten, który jest pływającym oddziałem Instytutu magnetyzmu ziemskiego, jonosfery i rozchodzenia się fal radiowych Akademii Nauk ZSRR wyposażony został obecnie w szereg najnowszych urządzeń naukowych. 10-osobowa ekspedycja

naukowa kieruje wybitny uczynek B. Matwiejew.  
Członkowie ekspedycji mają do rozwiązania wiele poważnych zadań naukowych. M. in. zagadką ma ustalić czy i jakie zmiany zaszły w ukształtowaniu dna Oceanu Spokojnego po ostatniej serii trzęsien ziemi w Chile. Ekspedycja trwać będzie 8 miesięcy. Statek będzie ponaż 30 tys. kilometrów.

## Zarówki palą się bez źródła prądu

MOSKWA  
Zespół konstruktorski fabryki zarówek w Rydze pracuje obecnie nad opanowaniem produkcji zarówek nowego typu, zużywających 10-krotnie mniej prądu niż stosowane obecnie. Niektóre z nowych zarówek o wielkości zaledwie 5 cm, mają siłę światła 300-500 watt. Opanowano ponadto produkcję zarówek do samochodów, których „okres służby” jest kilkakrotnie dłuższy niż w stosowanych dotychczas.

Prawdziwa rewolucja stanowią jednak zarówki zasilające się samo prądem. Zarówki te pochłaniają będą energię elektryczną fal promieniowania kosmicznego. Będą one mogły być stosowane w przyszłości do oświetlania ulic w miastach i osiedlach.  
Fabryka opracowuje obecnie 15-letni plan perspektywiczny, w którym uwzględniła się m. in. produkcję takich samopalących się zarówek.

## CIEKAWOSTKA

HILLARY NA TROPIE YETI!

### DNIA

Jak donosi brytyjski dziennik „Daily Telegraph” wyprawa Hillary’ego poszukująca w okolicach Everestu osławionego „człowieka śniegu” znalazła po-

dobno pierwszy dowód przemawiający na rzecz jego istnienia. Członkowie wyprawy natrafili na świeże ślady, które

nie odpowiadają żadnemu ze znanych dotychczas zwierząt. Wyprawa schwytała również 4 niedźwiedzie należące do rzadkiego gatunku panda. Niedźwiedzie zostaną przesłane — wkrótce do brytyjskich ośrodków zoologicznych.



# 8 projektów rezolucji w sprawie rozbrojenia w Komisji Politycznej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nież w szeregu krajach Morza Karaibskiego, a w szczególności w Gwatemali, czynione są przygotowania do wysłania sił kontrrewolucyjnych na Kubę.

W. Zorin ostrzegł, że przy współczesnej technice wojskowej, każdy konflikt lokalny grozi przekształceniem w nową pozogę wojenną.

Następnie przemawiali minister spraw zagranicznych Węgier Sik i minister spraw zagranicznych Białoruskiej SRR Kislew, wypowiadając się za rozpatrzeniem skargi kubańskiej przez Zgromadzenie Ogólne NZ.

Delegat amerykański Wadsworth próbował odprzeć zarzuty postawione w trakcie debaty wobec Stanów Zjednoczonych. Była to obrona gołosłowna. Frazesy Wadswortha nie mogły stanowić zaprzeczenia oczywistych faktów.

Przedstawiciele Bułgarii Tarabanow i Ukrainy Palamarczuk również wypowiedzieli się za rozpatrzeniem skargi

kubańskiej przez Zgromadzenie Ogólne NZ.

Następnie przystąpiono do głosowania. 45 głosami przeciwko 29, przy 18 wstrzymujących się i 7 nieobecnych Zgromadzenie Ogólne NZ postanowiło przekazać skargę rządowi Kuby przeciwko agresywnym planom USA wobec tego kraju, do rozpatrzenia Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W dniu 1 bm. miało się odbyć posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęcone omówieniu problemu kongijskiego. Na posiedzeniu tym sekretarz generalny ONZ Hammarströmd złożył mial raport w sprawie sytuacji w Kongu.

Po przeprowadzeniu konsultacji z przedstawicielami szeregu krajów oraz Hammarströmdem, przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego NZ Boland odwołał wczorajsze posiedzenie.

W dniu 1 bież. miesiąca o godzinie 16,30, Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuowała debatę nad sprawą rozbrojenia.

Na porządku dziennym obrad Komisji znajduje się, jak wiadomo, 8 projektów rezolucji dotyczących problemu rozbrojenia.

Trzy nowe propozycje zostały zgłoszone we wtorek w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego, rozpatrującej obecnie sprawę rozbrojenia, zwiększając liczbę rezolucji do ośmiu. Do komisji wpłynęły już uprzednio:

1) projekt rezolucji ZSRR dotyczący „Podstawowych zasad układu w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia”;

2) projekt rezolucji ZSRR w sprawie zwiększenia składu Komitetu Rozbrojeniowego 10 państw, o 5 państw neutralnych;

3) projekt rezolucji USA, Anglii i Włoch w sprawie podjęcia częściowych kroków rozbrojeniowych;

4) projekt rezolucji Anglii w sprawie powołania komisji ekspertów dla przestudiowania zagadnień związanych z kontrolą rozbrojenia;

5) projekt rezolucji Polski dotyczący m. in. zakazu tworzenia baz na obcych terytoriach i zakazu doświadczeń nuklearnych.

We wtorek zgłoszone zostały trzy następujące rezolucje: 1) delegat Etiopii przedłożył projekt zalecający zwołanie specjalnej konferencji w celu podpisania konwencji zakazującej używania broni jądrowej i termojądrowej do celów wojennych;

2) delegacja Irlandii wniosła projekt rezolucji w sprawie zapobieżenia dalszemu zwiększeniu liczby państw posiadających broń nuklearną;

3) minister spraw zagranic-

nych Kanady Green, który specjalnie w tym celu przyjechał z Ottawy do Nowego Jorku, złożył w imieniu własnego kraju, Norwegii, Szwecji i innych (nie wymienionych jeszcze) państw projekt rezolucji w sprawie „niezwłocznego wzniesienia poważnych negocjacji rozbrojeniowych”.

Projekt rezolucji Kanady przyjęty został przez wielu obserwatorów z poważnymi zastrzeżeniami. W opinii obserwatorów rezolucja ta raczej komplikuje niż ułatwia rozwiązanie problemu rozbrojenia, w bardzo zamaskowanej formie staje w istocie rzeczą na pozycjach mocarstw zachodnich, stwarzając jedynie pozory negocjacji i wprowadzając tym samym w błąd opinię publiczną.

## Oświadczenie Eisenhowera w sprawie bazy Guantanamo

**NOWY JORK**  
Prezydent Eisenhower złożył we wtorek oświadczenie na temat amerykańskiej morskiej bazy wojskowej Guantanamo, znajdującej się na terytorium Kuby. Obserwatorzy oceniają to oświadczenie jako kolejny akt presji na Kubę podjęty w ramach prowadzonej w USA kampanii antykubańskiej.

Prezydent podkreślił, że „nie zamierza zgodzić się na zmianę

## Zakończenie sesji Biura SFMD Federacja liczy obecnie 101 mln członków z 87 krajów

**SOFIA**  
Zakończyła się tu sesja Biura Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej poświęcona 13-leciu powstania Federacji. Kierownictwo SFMD na konferencji praktycznie zapoznawało dziennikarzy z problemami, które omówiono na obecnej sesji i z planem działalności na najbliższą przyszłość.

Do SFMD przyjętych zostało ostatnio 17 nowych organizacji młodzieżowych, w tym Związek Młodzieży Zbrojnego Oporu na Kubie, liczący ponad 100 tysięcy członków, Młodzieżowy Związek Demokratyczny Maroka, największa organizacja młodzieży cypryjskiej „Edon”, Federacja liczy dziś 101 milionów członków z 87 krajów.

Główną uwagę w najbliższym czasie SFMD poświęci zorganizowaniu światowego forum młodzieżowego i VIII Światowego Festiwalu Młodzieży. W 1961 roku odbędą się m. in.: międzynarodowa konferencja młodzieżowa w sprawie rozbrojenia nuklearnego oraz seminarium dla młodzieży afrykańskiej na temat spraw rolnych.

Na sesji omówiono szereg innych aktualnych spraw i powzięto uchwały wyrażające stosunek SFMD do najbliższych problemów obecnej doby.

W pracach sesji uczestniczyła delegacja polska z pierwszym sekretarzem Związku Młodzieży Socjalistycznej M. Renke na czele

## Upaństwowienie przemysłu naftowego w Indonezji

**DJAKARTA**  
Jak podaje Agencja Reutersa, we wtorek opublikowano w Djakarcie ustawę, w myśl której wszystkie przedsiębiorstwa naftowe, istniejące na terenie Indonezji mają być upaństwowione, lub oddane pod administrację państwową.

Ustawa stwierdza, że złoża ropy naftowej i gazu ziemnego mogą być eksploatowane jedynie przez państwo.

Dotychczas międzynarodowe koncerny naftowe, jak „Shell”, „Standard Vacuum” i inne, eksploatowały olbrzymie złoża naftowe na Sumatrze i Borneo.

## Zaniepokojenie brytyjskiej opinii publicznej w związku z udostępnieniem bazy morskiej w Szkocji dla okrętów podwodnych USA

**LONDYN**

Wtorkowe oświadczenie premiera Wielkiej Brytanii, Macmillana w Izbie Gmin, że rząd brytyjski zgodził się udostępnić Stanom Zjednoczonym bazę w Szkocji, w której stacjonować będą łodzie podwodne USA o napędzie atomowym, uzbrojone w rakiety „Polaris” z głowicami wodorowymi, wywołała wielkie zaniepokojenie w brytyjskiej opinii publicznej.

W kulaarach Izby Gmin mówi się, że porozumienie w tej sprawie osiągnięte zostało podczas osobistych rozmów między premierem Wielkiej Brytanii i prezydentem Stanów Zjednoczonych. Podkreśla się, że szczegółowe postanowienia tego układu zostaną w tajemnicy.

Deputowani Labour Party zaprotestowali przeciwko porozumieniu amerykańsko-brytyjskiemu. Wniosek w tej sprawie podpisało 50 deputowanych do Izby Gmin z ramienia Labour Party.

Rada Związków Zawodowych w Glasgow zapowiedziała zorganizowanie zebrań protestacyjnych przeciwko obecności amerykańskich łodzi podwodnych w zatoce Clyde. Przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Glasgow oświadczył, że porozumienie brytyjsko-amerykańskie wywołało niepokój mieszkańców Szkocji.

W czwartek między przedstawicielami marynarki amerykańskiej, a przedstawicielami różnych ministerstw bry-

tyjskich oraz przedstawicielami szkockich władz samorządowych rozpoczęła się rozmowa w sprawie instalowania bazy dla amerykańskich łodzi podwodnych o napędzie atomowym wyposażonych w rakiety „Polaris” z głowicami wodorowymi. Baza ta mieścić się ma w Holy Loch, około 45 km od Glasgow. W bazie stacjonować będzie około 1.500 żołnierzy amerykańskich oraz nie więcej, niż 3 amerykańskie łodzie podwodne o napędzie atomowym. Jednocześnie łodzie te spędzać będą 2 miesiące na morzu i mieścić się w Holy Loch.

Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę, że po udostępnieniu przez rząd brytyjski lotnisk amerykańskim samolotom szpicgowskim, obecnie również porty brytyjskie udostępnione zostały dla agresywnych poczyną Pentagonu.

## Milion godzin nadliczbowych policjantów nowojorskich

**NOWY JORK**  
Nadmierna troskliwość policjantów nowojorskich o „bezpieczeństwo” — wybitnych „osobistości”, które przybyły na obecną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ — wyraziła się liczbą miliona godzin nadliczbowych i trzech milionów dolarów dodatkowej pensji. Dane te opublikowane zostały w Nowym Jorku, jak donosi korespondent Reutersa.

## Profesor Jemielianow o „taniej” bombie atomowej

**Doniesienia prasy o wynalazku uczonych zachodniemieckich mają bezpośredni związek z zamiarami USA udostępnienia NRF broni jądrowej**

**MOSKWA**  
USA zamierzają przekazać Niemcom zachodnim broń jądrową — pisze we wtorkowej „Prawdzie” Wasilij Jemielianow, przewodniczący Komitetu Państwowego do Spraw Wykorzystania Energii Atomowej Rady Ministrów ZSRR.

Profesor Jemielianow zwraca uwagę, że w ostatnich dniach wzmożyła się aktywność tekoła, które swymi poczynaniami stwarzają dla świata niebezpieczeństwo nowej kategory stroy. Doniesienia prasy mówiące o tym, że uczeni zachodniemieccy wynaleźli jakoby nowy, bardzo tani sposób produkcji uranu - 235, mają bezpośredni związek z zamiarami USA udostępnienia Niemcom zachodnim broni jądrowej.

Wynalezienie sposobu rozszczepiania izotopu uranu przy pomocy wirówki — podkreśla prof. Jemielianow — przedstawione było jako nowy sposób, mimo że wszyscy specjaliści doskonale wiedzą, że sposób ten bynajmniej nie jest nowy i bynajmniej nie tani. Prasa zachodnia znajdując się pod kontrolą monopolu, wszelkimi sposobami promaguje ten „tani” sposób uzyskiwania jednego z głównych materiałów do produkcji broni jądrowej, a tym samym możliwość produkcji taniej bomby atomowej.

Rzecz jasna — stwierdza uczonego radzieckiego — wywoła-

ło to poruszenie światowej opinii publicznej.

Monopolisci USA, którzy wzbogacili się na dwóch wojnach, zachęcają awanturnicze elementy do trzeciej wojny, wzniesiając psychozę wojenną nie tylko u siebie w kraju, lecz i w innych państwach.

Prof. Jemielianow zwraca uwagę na niebezpieczeństwo kontynuowania doświadczeń z bronią jądrową. Kontynuowanie doświadczeń — pisze on — to dalsze zakażenie atmosfery ziemi radioaktywnością, której skontrolować nie sposób. W chwili obecnej podkreśla Jemielianow — nikt nie jest w stanie powiedzieć, jak bardzo niebezpieczne są podziemne doświadczenia z bronią jądrową, jaką strefę zaturują one promieniowaniem radioaktywnym, jaką ilość tej radioaktywności wyniosą wody gruntowe na powierzchnię, gdzie i w jakim rejonie pojawiają się źródła wody, zakażone opadami radioaktywnymi.

Prof. Jemielianow stwierdza, że kiedy przystąpiono do organizowania Międzynarodowej Agencji Atomowej, Stany Zjednoczone bynajmniej nie chciały współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania tej energii, lecz pragnęły uspić czujność narodów, narzucić im przekonanie, że USA są agną pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Prof. Jemielianow zwraca się z apelem do uczonych różnych krajów, aby zdeklarowali się, określili swe stanowisko i wypowiedzieli się przeciwko broni jądrowej i doświadczeniom z tą bronią.

## Amerykańskie podwodne aparaty podsłuchowe na północnym Atlantyku

**LONDYN**

Dziennik „Daily Mail” zamieścił informację swego waszyngtońskiego korespondenta o nowym projekcie amerykańskiej marynarki wojennej. Chodzi o utworzenie łańcucha podwodnych aparatów podsłuchowych na północnym Atlantyku, których zadaniem będzie „ostrzeżenie Stanów Zjednoczonych o przeciwnościach radzieckich łodzi podwodnych”. Łańcuch ten złożony z podwodnych bot, zawierających odpowiednią aparaturę, rozmieszczonych w odległości 50 mil będzie się ciągnął na północ od wysp Orkadów na północ od Wielkiej Brytanii poprzez południowe wybrzeże Islandii do południowego cypla Grenlandii.

Wpływie on poważnie na zmianę strategii przeciwko łodziom podwodnym, opracowanej przez marynarkę brytyjską — stwierdza „Daily Mail”. Artykuł ten opublikowany został 31 października i więc w przeddzień oświadczenia premiera Macmillana o przynajmniej przez Wielką Brytanię bazy dla amerykańskich łodzi podwodnych, uzbrojonych w pociski „Polaris” o głowicach jądrowych.

## Szajka sutenerów zlikwidowana we Wrocławiu

**WROCLAW**  
Milicja Obywatelska aresztowała we Wrocławiu groźną szajkę sutenerów, którzy w kawiarni „Kolorowa” od dłuższego czasu zastawiali siła na 15-18-letnie dziewczęta. Następnie zapoznawali je z przedstawicielami prywatnych inicjatyw, dyrektorami różnych przedsiębiorstw itp. i organizowali dla nich „prywatki”. Szefem szajki był 41-letni Zdzisław N. — a jego głównym pomocnikiem Zbigniew R.

Zdzisław N. za załatwienie kontaktów i zapoznanie z dziewczyną brał od 200-300 zł. Przez jego melinę przewinęło się około 100 dziewcząt z różnych środowisk. Szajka posługiwała się również szantażem i to zarówno w stosunku do swych ofiar jak i „klientów”.



Wtedy tak to wyglądało...



...A dzisiaj — tak

Fot — CAP

## Wiadomości sportowe

### Losowanie finałów mistrzostw świata w siatkówce

Zakończone zostały w Brazylii eliminacje mistrzostw świata w siatkówce kobiet i mężczyzn. Do finałów zakwalifikowało się sześć zespołów kobiecych — Japonia, Polska, Brazylia, USA, Związek Radziecki i Czechosłowacja oraz 10 drużyn męskich — Brazylia, Wenezuela, Związek Radziecki, Japonia, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Polska, Francja i USA. Tak więc w finałach, które rozpoczynają się 3 listopada w Rio de Janeiro, walczycy będą obydwoje reprezentacje Polski.

ostatni dzień eliminacji przyniósł polskim drużynom porażki. Siatkarki przegrały z zespołem Japonii 12:15, 8:15, 11:15. Mimo przegranej Polki zakwalifikowały się do pułki finałowej.

Pięknym pojedynek stoczyły w Bello Horizonte siatkarki Polski i Rumunii. Zwyciężyli reprezentanci Rumunii w czterech setach — 15:11, 15:9, 11:15, 13:9. Zdaniem obserwatorów było to najlepsze spotkanie rozegrane w eliminacjach. Obydwaja zespoły zademonstrowały wysoką klasę.

W Rio de Janeiro odbyło się losowanie finałów mistrzostw świata w siatkówce kobiet i mężczyzn. Organizatorzy postanowili, że wyniki spotkań eliminacyjnych pomiędzy drużynami, które weszły do finału będą zaliczane. Tak więc nasze drużyny mają już po jednej porażce na swym koncie. A oto terminarz spotkań polskich zespołów: mężczyźni — 4 bm. z Czechosłowacją, 5 bm. z Węgrami, 6 bm. z Japonią, 7 bm. z Związkiem Radzieckim, 9 bm. z Brazylią, 10 bm. z Francją, 11 bm. z USA, 13 bm. z Wenezuelą. Polskie siatki grać będą 6 bm. z Czechosłowacją, 8 bm. z Brazylią, 10 bm. z Związkiem Radzieckim i 12 bm. z USA.



## Na naukę nigdy nie jest za późno

Przed paru dniami zakończyły się w Rzeszowie uroczystości związane z 10-leciem istnienia Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego. Na jubileusz przybyli abiturienti tej szkoły ze wszystkich roczników oraz aktualni słuchacze. Atmosfera spotkania była bardzo serdeczna. Dziesięcioletnie doświadczenie szkoły, którą opuściło 900 osób z dyplomami maturalnymi unaoczniało, że stworzone zostały warunki do zrealizowania hasła „Polska krajem ludzi kształcących się”.

Na naukę nigdy nie jest za późno. Wśród maturzystów KLO przeważają ludzie dojrzały. Nie brak i 60-latków. Szkoła ta umożliwiła zdobycie średniego wykształcenia tym wszystkim, którzy przed wojną nie mogli tego osiągnąć, a dziś mieli tyle samoparcia, że obok pracy zawodowej resztę czasu poświęcili nauce.



Na zdjęciu: Tow. Kruczek przemawia do zgromadzonych w czasie „Dożynek”.

## „Wiekowi” ludzie

Nie tylko w odległym Kazachstanie żyją sędziwi „wiekowi” ludzie. Oto w Ropczycach mieszka Regina Hendzel, która liczy sobie równe sto lat. Babcia Hendzel — prosi o wybaczyć poufale i nie dyskrecję — przyszła na świat w styczniu 1860 roku. Pomimo tak sędziwego wieku. R. Hendzel chodzi, pomaga w gospodarstwie i... przedzie. Ubiegłego roku pasła nawet krowy.

Rówieśnikiem nieco młodszym jest Józef Sokołowski zamieszkały także w Ropczycach, który urodził się również w styczniu, ale... 1864 roku. Józef Sokołowski jest pełen energii. Potrafi przejść z domu do miasta po zakupy lub na targ około 4 km na piechotę. Pomaga także rodzinie w gospodarstwie. Oprócz tego ma świetną pamięć i lubi młodym opowiadać stare dzieje miasta. (b-a)

## Rozbudowa zakładów gumowych w Sanoku

Uruchomione przed kilkoma miesiącami Zakłady Przemysłu Gumowego w Sanoku zostaną poważnie rozbudowane w najbliższych latach. W nadchodzącym roku rozpocznie się budowa oddziału pasów klinowych i walcowych. Obiekty te kosztować będą 48 mln zł. Przewiduje się, że inwestycja ta oddana zostanie do użytku w trzecim kwartale 1963 roku.

Dzięki temu ZPG w Sanoku produkować będzie o 2.500 ton wyrobów gumowych rocznie więcej.

Jednocześnie prowadzona będzie budowa obiektów pomocniczych — magazynu gumy i surowców o kubaturze 32 tys. m<sup>3</sup>. Nakłady wyniosą około 14 mln złotych. (m)

## Domki z prefabrykatów dla osadników

Członkowie kółka rolniczego w Chmielu (pow. Ustrzyki) zorganizowali zespół produkcji materiałów budowlanych, a ściślej mówiąc całych elementów potrzebnych do wybudowania jednorodzinnych budynków wiejskich. Elementy te po przewiezieniu na miejsce budowy będzie można złożyć — w bardzo krótkim czasie. Będzie to miało duże znaczenie dla osadników obejmujących w zagospodarowanie ziemie w Bieszczadach.

„Wytwórnia” domków, z uwagi na dogodne warunki komunikacyjne, uruchomiona zostanie w Krościenku. Przewiduje się, że wyprodukuje ona elementy na pierwszy domek jeszcze w listopadzie br. (m)

## Sprawa organizacji pracy

# ZŁE SKUTKI OPÓŹNIONEGO POŚPIECHU

Na wiosnę bieżącego roku odbyło się w Sanoku wyjazdowe posiedzenie egzekutywy KW PZPR w Rzeszowie. Członkowie egzekutywy obejrzeli największy sanocki zakład — „Autosan”. Kiedy przekroczyli bramę, uporządkowane i pozamiatane uliczki między halami, uprzątnięte hale, sprawnie pracujące maszyny i dobrze funkcjonujący transport wewnętrzny — oto z grubsza zjawiska, które zwróciły ich uwagę. Przed odjazdem zezwono załodze i kierownictwu zakładu, żeby tak wzorowy porządek zagospodarowali w „Autosanie”. Kierownictwo zakładu ze swej strony zapewniło, że ten porządek to u nich już normalna rzecz, że tak schludnie jest u nich już od dawna...

Rozmnięto się jednak trochę z prawdą.

BYŁO 20 minut po godzinie 14, kiedy wybrałem się na obchód niektórych wydziałów produkcyjnych „Autosanu”. Wydział — tłoczni. Prawie wszystkie agregaty i maszyny już unieruchomione. Część robotników zdążyła się umyć i w kilkuosobowych grupach ucinają sobie pogawranki. Paru robotników coś jeszcze dłużej przy maszynach. Nie widać nigdzie majstrów i brygadzystów. Nadchodzą już ludzie z następnej zmiany.

Zdążyłem jeszcze przed godziną 15 obejść dwa wydziały inne. Wszędzie to samo. I tu robotnicy skracają sobie czas oczekiwania na syrenę fabryczną wesołymi pogawrankami. Majster, którego spotkałem w wydziale mechanicznym i zapytałem, dlaczego patrzy przez palce na to, jak robotnicy prawie od godz. 14 opuszczają stanowiska pracy, był szczerze zdumiony.

— Przecież jest dopiero początek października — odparł rezolutnie — a huk roboty będzie w fabryce pod koniec miesiąca. Tak to już bywa od lat...

Przed godziną 15 powróciłem do wydziału tłoczni. Robotnicy zdążyli się już „stłoczyć” przy wyjściu z hali, w oczekiwaniu na sygnał syreny. Za ich plecami pozostał zagracony wydział. I to dosłownie. Byłem już w niejednej fabryce, widziałem wiele rzeczy, ale czegoś podobnego jak obecnie w Fabryce Autosanów w Sanoku jeszcze nie widziałem.

Haldy rupieci i złomu, wyższe niż okazałe maszyny, tarasujące przejścia i dojścia, maszyny postawiane bez planu, porzucane narzędzia, robią wrażenie jakby przez tłocznię przeszedł jakiś cyklon.

PARE DNI spędziłem w „Autosanie”. Sporo czasu poświęciłem na przesłuchanie sytuacji w wydziale tłoczni, w sercu, że tak powiem „Autosanu”. Od pracy tego wydziału uzależniona jest przecież praca innych wydziałów, wykonanie zadań planowych zakładu. Jeśli tłoczni nie dostarczy w porę detali, inne wydziały muszą stanąć. A dawać powinna nie tylko na zaspokojenie bieżących potrzeb, ale też „na wzrost” — słowem produkcja tego wydziału powinna wyprzedzać produkcję innych, by zapewnić rytmiczną pracę zakładu.

Tak jednak nie jest. Tłoczni w tej chwili stanowi wąskie gardło zakładu, przez które, jak tak daleko pójdzie — nawet... szpilka się nie przecisnie. Już dzisiaj „Autosan” nękaną jest brakiem rytmiki pracy. Na początku miesiąca wydziały nie mają co robić. Rzecz zdumiewająca — bywa że nie ma też co robić będąc w wąskim gardłem i tłoczni. Dopiero pod koniec miesiąca z reguły praca rusza z kopyta, w wydziale pokazują się przedstawiciele dyrekcji, laudogodnymi i... nietagodnymi metodami starają się zdopingować załogę, by, choćby miała „stanąć na głowie”... wykonała tyle a tyle brakujących jeszcze detali.

Jedynie w czerwcu br. było inaczej, kiedy to kierownictwo zakładu, stojąc przed perspektywą wykonania zadań półrocznych zakładu tylko gdzieś w okolicach 80 proc., ruszyło lawą do załogi z perswazjami i prośbą, by, nie oglądając się na cenę i inne względy, w ciągu miesiąca nadrobiła zaniedbania za 5 poprzednich miesięcy.

Rzadko się spotyka tak ofiarną załogę jak w „Autosanie”. Robotnicy pracowali w czerwcu po 16 i 18 godzin na dobę. Przekroczono liczbę godzin nadliczbowych w „Autosanie” w tym miesiącu o dziesiątki tysięcy. Choć nie udało się wykonać planu globalnego planu produkcji, plan produkcji towarowej został jednak nawet przekroczony. W każdym razie zamknięcie półrocznych zadań zakładu tylko niewielkimi „niedoborami” stworzyło iluzję, że nie jest znowu tak źle w „Autosanie”. A o to przecież głównie chodziło dyrekcji zakładu. Tej sugestii zdaje się uległ i CZ.

W lipcu oczywiście wszystko wróciło do „starej normy”, to znaczy przez pierwsze 2 tygodnie załoga tłoczni nie miała co robić, a do planu miesięcznego brakło sporo procent wykonania zadań.

Kiedy słowa te opowiadam w gorzką ironię, wcale nie chcę sugerować, że w lipcu potrzebne było takie mordercze tempo jak w czerwcu. Wcale nie!

Nie było potrzeby przecie tytanicznym zrywem ofiarnej załogi nadrobić w ciągu 1 miesiąca zaniedbania całego półrocza. Bo jest to proceder nie tylko sprzeczny z aktualnie obowiązującymi normami pracy fabryki, ale

też koliduje z naszym ustawodawstwem pracy. Demoralizuje ludzi. Chodzi o to, że na takim „koniu” jak czerwcowy zryw „Autosanu”, daleko zajechać się nie da. Przekonują się już o tym o bardziej odpowiedzialni pracownicy w „Autosanie”, bo żywiołowy zryw załogi z czerwca jeszcze bardziej destrukcyjnie wpłynął na i tak fatalny stan organizacji pracy.

KŁUCZ do wyeliminowania zrywów, do wprowadzenia rytmiki produkcji leży bowiem we właściwej organizacji pracy; o czym mówili się na wielu naradach, ale jakoś na jałowych, nie popartych praktyką dyskusjach, wszystko się dotychczas kończyło.

Pewnie, żeby wprowadzić właściwą organizację pracy w tłoczni, nie wystarczy tylko wyrazić dobre chęci. Nie wystarczy tylko zarejestrować błędy. Trzeba wiedzieć co zmienić w organizacji stanowisk roboczych. Plany takiej reorganizacji muszą sporządzić ludzie znający się na rzeczy, fachowcy. Od dawna przecież trzeba było skierować na ten wydział paru zdolnych i znających się na rzeczy inżynierów i techników, którzy wykuskaliby wszystkie organizacyjne mankamenty, sporządzili plan reorganizacji pracy wydziału i później pokierowali wcieleniem w życie tego programu. Sprawa nabiera tym większej wagi, że tłoczni od przyszłego roku ma przejść na normy techniczne. Nie wiadomo jeszcze kiedy, ale gdzieś w I półroczu 1961 roku. Nie zanosi się jednak, żeby te normy można było już w tym czasie wprowadzić.

KIEROWNICTWO zakładu zgodnie stwierdza, że tłoczni ma wystarczającą „przepustowość” produkcyjną. Zadania, które ciążyą w tej chwili na wydziale — powinna wykonywać bez żadnych reperkusji. Milkną jednak ludzie z kierownictwa zakładu, kiedy się ich zagadnie, dlaczego dotąd nic nie zrobiono, by w wydziale tym uporządkować organizację pracy, polepszyć obieg detali z jednego gniazda roboczego na drugi, udzielić transport wewnętrzny (niektóre wielkie detale robotnicy przenoszą z jednego wydziału na drugi — na plecach), we właściwym miejscu ustawić poszczególne maszyny i agregaty, żeby nie przeszkadzały należystemu funkcjonowaniu transportu wewnętrznego, rotacji produkcji.

Jaka jest obecnie organizacja pracy w tłoczni, mówi cytując ze sprawozdania złozonego na jednym z posiedzeń samorządu robotniczego, z którego wynika, że komórka planowania w „Autosanie” nie jest w stanie stwierdzić, czy za I półrocze wydziały tłoczni i mechaniczny wyko-

nały w 100 proc. półroczne plany produkcji globalnej i asortymentowej czy nie, gdyż planowanie operatywne w tych wydziałach jest tak ustawnione, iż zakrawa to na kpinę.

Kierownik tłoczni nie wie co i ile ma wyprodukować w danym miesiącu. Wydział pracuje z dnia na dzień. Praca wydziału podlega jakby tylko prawu ciężenia, byle naprzód, byle dalej, bez oglądania się na to, co będzie jutro czy pojutrze. Czy można się tu dziwić kierownikowi wydziału, majstrom, że tak myślał? Rzecz to zupełnie naturalna, skoro nie wiedzą ile i czego mają w danym miesiącu wykonać.

Rozmawiałem z sekretarzem OOP na temat sytuacji w wydziale. Praktycznie rzecz biorąc, OOP niewielki miała wpływ na sytuację. Choćby dlatego, że kierownik wydziału nie chciał składać okresowych sprawozdań. Czy OOP interpelowała kogoś w tej sprawie? A jakże! Była mowa w KZ na te tematy, ale wszystko „rozeszło” się po kosiach.

Ostatnio zmieniono kierownika tłoczni. Nie powiem — potrzebna była ta zmiana, bo poprzednik nie gromadził zbyt wysokimi kwalifikacjami. Czy jednak sama zmiana jednego kierownika na drugiego coś pomoże? Na pewno nie, jeśli w parze z tym pociągnięciem kierownictwo zakładu nie przedsięwzięnie kroków zmierzających do urealnienia planów operacyjnych wydziału, jeśli nie uporządkuje w wydziale organizacji pracy, jeśli nie zapewni się dobrego transportu wewnętrznego. Problem jest tym bardziej niecierpiący zwłoki, że w tej chwili tłoczni nie daje żadnego wyprzedzenia produkcji innym wydziałom, że każdy dzień trwania obecnego balaganu pogłębia i tak już złą sytuację w „Autosanie”.

ST. GALOS

## Nie trzeba będzie sprowadzać...

Zakłady Przemysłu Leśnego w Nisku przystąpiły jako pierwsze w kraju do produkcji polerki kątowej i szlifarki oszylującej narzędzi o napędzie elektrycznym służących do obróbki drewna. Do tej pory urządzenia te tak bardzo potrzebne dla przemysłu meblarskiego sprowadzano z Austrii i NRF.

W chwili obecnej zakłady opracowały już prototypy. W tym roku wypuszczona zostanie pierwsza partia urządzeń. W przyszłym roku zakłady zwiększą produkcję, dzięki czemu wyeliminuje się import tych maszyn z zagranicy. (wa)



Historia szkoły wiąże się z osobą jej dyrektora tow. Stanisława Piątka, pełniącego tę funkcję od 10 lat.

Na zdjęciu: Dyrektor Piątka przyjmuje gratulacje i sekretarza KM PZPR tow. Stanisława Kosiby i przewodniczącego Prezydium MRN tow. Leona Stasio

W uroczystościach jubileuszowych KLO wziął udział: członek KC, I sekretarz KW PZPR tow. WŁ. KRUCZEK, którego przemówienie zarówno na Zlocie Maturzystów, czy później na „Dożynkach szkolnych” stanowiło podkreślenie wagi, jaką w naszym kraju przywiązuje się do nauki i oświaty.

## Rekordowe zapasy na zimę: 70 tys. ton warzyw i 27 tys. ton owoców

Zapasy owoców i warzyw, które zostały nagromadzone, by zapewnić zaopatrzenie w czasie zimy, pobija wszystkie dotychczasowe rekordy. Jak wynika z informacji wydziałów handlu wojewódzkich rad narodowych — spółdzielcze przedsiębiorstwa handlu detalicznego oraz przedsiębiorstwa skupu, będą miały na przechowaniu około 70 tys. ton warzyw i 27 tys. ton owoców. Postanowiono, że 50 proc. tych zapasów pozostanie w o-

środkach produkcyjnych, gdzie są najlepsze warunki dla zimowego przechowywania owoców i warzyw, zaś 50 proc. — w ośrodkach konsumpcyjnych, jako rezerwy dyspozycyjne na wypadek trudności transportowych w razie śniegów i mrozów.

W tym roku będziemy mieli rezerwy owoców i warzyw o około 30 proc. większą niż w latach poprzednich. Posiadanie tak znacznych zapasów nie tylko zapewni w okresie zimowym lepsze niż w latach poprzednich zaopatrzenie ludności w tych rejonach, które nie produkują dostatecznych ilości warzyw i owoców na własne potrzeby. Umożliwi też odegranie przez uspołeczniony handel roli regulatora cen. Jest to szczególnie ważne w miesiącach zimowych i wczesnowiosennych, kiedy ceny owoców i warzyw, przechowywanych przez producentów prywatnych, wykazują zwykle silną tendencję wzrostową.

## Rekord! 223 osoby w jednym samolocie

Samolot typu „Boeing-707 Intercontinental” należący do belgijskich linii lotniczych SABENA pobili swego rodzaju rekord zabierając na pokład jednocześnie 223 pasażerów. Mimo iż samolot ów jest największym z kursujących obecnie na liniach zachodnich samolotów pasażerskich, zabiera on najwyżej 166 pasażerów. Tym razem jednak na pokładzie samolotu znajdowało się 137 osób stacjonujących w Europie żołnierzy amerykańskich, siedmiu kilkuletnich dzieci i... 59 niemowląt.



## „Wujek Michał chory” — czyli czytaj: wyspa

— zaczęły się aresztowania

## CO SŁYCHAĆ U PANI DEDO?

Finał wielkiej skórzanej afery radomskiej, w której straty państwa wyniosły 20 milionów, zaś radomskiego podziemia gospodarczego — 17 utalentowanych bussinesmanów (nie licząc mnogich ich przyjaciół oczekujących na swoją w sądzie kolej), rozpoczęło nadejście z Warszawy depechy tej treści: „Wujek Michał chory” (szyfr należało czytać: wyspa, zaczęły się aresztowania).

Aktualnie w Radomiu epidemia nadal dziesiątkuje wujków Michałów. Co cwańsi i co bardziej zainteresowani radomianie rozpoznają już nawet milicyjne wozy z Kielc i z Warszawy niemal co tydzień uwożące różnorakich kandydatów na milionerów. W dniach procesu miasto dzieli się na podekscytowaną większość i zastrachaną mniejszość.

Reporter upuściwszy w barze mlecznym złotówkę na podłogę otrzymuje ją z powrotem od usłużnego sąsiada z uwagą: „Panie, nie bądź pan taki Dedo”. W kawiarni „Dancingowa” reporter nie musi nawet podsłuchiwać, aby posłyszec wspomnienia, jak to na jakiejś zabawie pan Bolesław Dedo miał podejść do bufetu, wyciągnąć z kieszeni dziesięć tysięcy i pytać, ile będzie kosztować wszystko to, co jest w bufecie z samym meblem włącznie. Albo jak to Siczko wynajęła kilka taksówek, aby wieść nimi z Radomia swoich gości sproszonych na jakąś rodzinną uroczystość do warszawskiego Grand Hotelu. Goście ponoć zjechali kawalkadą limuzyn do stolicy, ucztowali w Sali Malinowej (czy Turkusowej?), potem odpoczywali w wynajętych apartamentach hotelowych. Taksówki zaś czekały całą noc i odwoziły ich rano w donowe pielesze. Tak głosi fama. Jak widać złodziej tak byli pewni siebie, że urządzali nawet publiczne demonstracje swej stopy życiowej.

Plotki koncentrują się również wokół żony głównego bohatera. A więc: Dedowa jeszcze tydzień temu opowiadała w kawiarni, że drobiazgi, iż maż siedzi, skoro ona ma z czego żyć przez 50 lat. A więc: nieletnie D. dowiódka przychodziły do szkoły z brylantowymi pierścienkami na palcach.

## Trzy małżonki — czyli ten sam świątek

Reporter odwiedza panią Dedo i zostaje przyjęty w jadalni na bardzo wysoki poziom. Nowobogackość Dedów miała pewien rozmach, ale sfera ich potrzeb nie zawierała jeszcze takich elementów, jak willa i odpowiadające jej luksusy. Wyrzucali oni forsy nie zmieniając zarazem drobniomieszkańskiego charakteru swej egzystencji.

Pani Dedowa ubolewała nad krzącącymi plotkami na temat jej rzekomej nonszalancji i za pewnia mnie, że nieprzychylnych jej reporterów Bóg na pewno ukarze. Poza tym opowiada, że w ogóle nie wychodzi z domu, bo wyrostki wykrzykują za nią na ulicy brzydkie słowa i wszędzie spotyka ironiczne uśmiešky, a ona przecież niczemu nie jest winna, skąd mogła znać źródło przynoszonych przez nią za do domu pieniędzy. Może je dostawał od świętego Mikołaja? Poza tym nieznaną jacyś ludzie trapią ją telefonami, a nawet doszło do niesamowitego rzeczywistego chamstwa: jej dzieciom w szkole inne dzieci podarły pałta.

O ile reakcja pewnych ludzi na afere objawia się w niezbyt eleganckich „odgrywkach”, o ile uzasadnione oburzenie opinii publicznej, obejmującej nie tylko sorawców nadużyć, ale i konsumentów ukradzionego dobra, przybiera czasem niezbyt kulturalne formy — o tyle i zachowanie żony autora milionowych nadużyć dostosowane jest do panującego klimatu.

Miejscowa Liga Kobiet dysponuje pracami chałupniczymi dla najbardziej potrzebujących samotnych kobiet. I oto pani Dedo, której pochowane gdzieś i nie odkryte jeszcze przez władze zasoby gotówkowe prokuratura oblicza na grubo ponad milion złotych — zgłosiła się do LK z prośbą o taką właśnie pracę chałupniczą.

Plotka kawiarniana rozbiegła po mieście wieść, że De-

dowej odmawiają w Wydziale Zatrudnienia pracy, bądź też, że proponują jej zajęcia „upokarzające”. Na miejscu okazuje się, że istotnie pani Dedo w sierpniu przyszła do Wydziału, zarejestrowała się jako bezrobotna i otrzymała dwie propozycje dostosowane do jej możliwości — kobiety po 7 klasach szkoły podstawowej bez żadnych kwalifikacji. Pani Dedo wysłuchawszy propozycji i obietnicy, że może w przyszłości znaleźć się coś lepszego — więcej się już nie pojawiła.

Nie zdziwiło to zresztą zbyt nio Wydziału Zatrudnienia. Ostatnio przeciągają tam korowody żon ludzi aresztowanych za nadużycia. Z zasady nie podejmują one jednak pracy. Rejestracja jest im potrzebna, aby zapewnić prokuratora o swym absolutnym ubóstwie.

U żony innego spośród bohaterów procesu dochodzi do sceny humorystycznej. Czula małżonka — zapewniwszy mnie, że całe nieszczęście spada na nią, a nie na jej męża, bo ona nie będzie miała z czego żyć, zaś dla mężczyzny wie zienie to nic strasznego („prze cież będzie pracował”) — informuje reportera, iż cała afera wynikała z tych niskich plac, za które — pan, prawda, rozumie — nie można się było utrzymać. (Średnia placca w spółdzielni „Przyszłość” wynosiła wówczas 3.700 zł, a dwie córki pani S. pracują). Zaś niskie placce — ciągnie pani S. — są rezultatem tego, że ludzie tyle kradną. Mogli by „Oni” zlikwidować wreszcie te kradzieże — kończy pani S., zmuszając reportera do niesemantycznych wysiłków dla opanowania mięśni twarzy, aby mina jego nadal pozostała okolicznościowo żałobna.

Trzecia z kolei żona wyrzuciła mnie już na zbitą twarz, wyrażając zarazem zdziwienie, że... pracuję nawet w niedziele — coś takiego!

## A jednak tworzy się nowy klimat

Sytuacja owych żon bohaterów procesu nie jest godna pozazdrosczenia. Radom to małe miasto. Wszyscy znają się nawzajem i wyjście pani Dedowej, Woźniakiewiczowej, czy Pietrzykowskiej na ulicę powoduje niemalą sensację. Ludzie pokazują sobie te panie palcami. A klimat ulicy nie jest im nazbyt przychylny. Nie bez kozery zresztą. Ludzie widzą w nich moralnych współwinowajców kradzieży i odczuwają satysfakcję, że ich „dolce vita” się

skończyło. Ludzi diabli biorą, że ich zadośćuczynienie nie jest pełne. To znaczy, że w nieznanym nikomu schowkach leżą jeszcze nie wykryte przez milicję miliony.

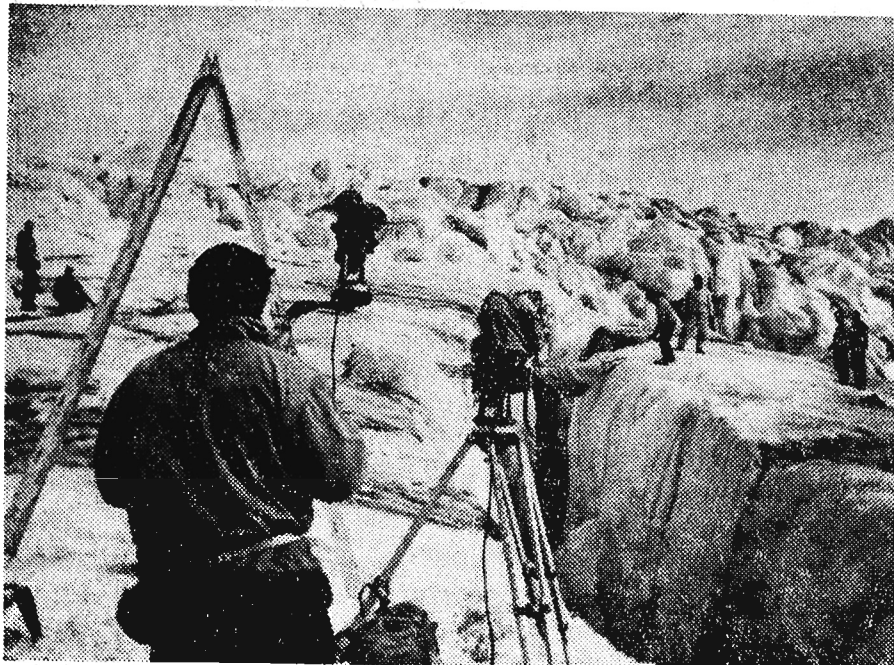
Mówi się o tym, że większość rodzin sądzonych przestępców nosi się z myślą wyjazdu z miasta do miasteczek, gdzie nikt ich nie zna. Jest tak jest, to świadectwo siły opinii publicznej, tworzącej klimat nieznośny dla ludzi, którzy żyli i będą zapewne jeszcze żyli z przestępstwa.

Na razie małżonki oskarżonych czas wolny od pobytu na sali rozpraw w Kielcach spędzają w domu, lub w wąskim kółku znajomych w kawiarni. Tam jeszcze znaleźć można trochę dusz życzliwych. Ale i tam panie te są oglądane jak egzotyczne zwierzęta. Zresztą...

W kawiarni duży szok, że ów Dedo, „taki zdolny” człowiek” i „z najlepszego towarzystwa”, miał — jak prasa rozgłosiła — ukończonych tylko 7 klas szkoły podstawowej. W kawiarni ploty, że pani Siczko — żona oskarżonego numer dwa — na stałe opuściła miasto. Do kawiarni dociera wieść, że milicja znalazła trochę kosztowności Dedowej schowanych u znajomych. W kawiarni szept, że wczoraj rano zabrali Zdzisia, Kazia i Frania.

Wszystko to, oczywiście, przy niektórych, jednej tylko kawiarni, stolikach. Ale zarazem podekscytowane i zadowolone towarzyszą żon „ludzi interesu”, handlarzy i sklepikarzy — poczyna się czuć w „swoim” mieście — coraz gorzej. Bo Radom sziągł trafił o te 20 milionów. I nagle ludzie zaczęli jakoś specyficznie patrzeć na niektórych swych bliźnich, żyjących nie wiadomo z czego i na owe prywatne samochody kupowane nie wiadomo za co. Tworzy się w mieście nowy klimat. Krótkowzroczność utrudniająca dostrzeżenie tego i owego — przewlekła choroba miasta Radomia — powoli zaczyna ustępować.

JAN REM



„NA BIAŁYM SZLAKU” — to tytuł filmu realizowanego przez Jarosława Brzozowskiego wg scenariusza Aliny i Czesława Cętkiewiczów. Zdjęcia plenerowe zostały wykonane przez siedmioosobową grupę zespołu „Studio” na Spitsbergenie. Treścią filmu są przeżycia Polaka i Niemca, których zbliżył wspólnie przebyty szlak wśród groźnych niebezpieczeństw dalekiej Północy.

Na zdjęciu: Przygotowania do zdjęć na lodowcu Hansa. Fot. Cz. Nowicki

Beatę Tyszkiewicz widziałem już w filmach: „Zemsta” w roli Klary, w „Wspólnym pokoju” w roli Teodozji. Obecnie gra w filmie „ODWIEDZINY PREZYDENTA” wg scenariusza Jerzego Zawieyskiego. Następnym jej filmem będzie „Dziś w nocny umrze miasto” Jana Rybkowskiego. Aktorkę tę zobaczymy również w filmie „SZKLANA GÓRA” w reżyserii Pawła Komorowskiego. Fot. Rozmystowicz

PRZEPRASZAM — ale ja znowu o kółkach rolniczych.

— Więc optymistycznie zapewne?

— Nie, tym razem niezupełnie. Zamysliłem się nad ich rozwojem i ogarnęły mnie wątpliwości. Liczby mówiące o nich, o wykorzystaniu przez nie Funduszu Rozwoju Rolnictwa zmuszają do zastanowienia.

Z 1.159 kółek istniejących w chwili obecnej na terenie województwa, zaledwie 575 posiada jakiś majątek trwały. FRR na koniec września br. łącznie z sumami nie wykorzystanymi w 1959 r. wyniosł 110.745 tysięcy zł. Tyle milionów miały do dyspozycji kółka rolnicze i PZKR. A ile wykorzystali? Niewiele.

Od stycznia do końca września br. wydatki na inwestycje tak KR jak i PZKR wyniosły 50.620 tys. zł. Tegoroczny FRR wykorzystany został zaledwie w 54,6 proc., a zatem w niewiele większym stopniu niż w roku ubiegłym.

Mimo że większość wypłat z rachunku FRR dokonywanych przez KR przeznaczana jest na inwestycje (we wrześniu br. wyniosły one 92 proc. ogółu wydatków), niepokoić musi bardzo jednostronny ich charakter. Z ogólnej sumy wydatków inwestycyjnych — 47.508 tys. zł przeznaczono na mechanizację. Szczególne ożywienie w zakupie maszyn nastąpiło od czerwca br. Samych traktorów KR zakupiły od czerwca do września — 136. Z posiadanych 328 traktorów w chwili obecnej, 295 zakupionych zostało z FRR.

Zaledwie 351 tys. zł z FRR przeznaczono na budowę garaży i szop na pomieszczenie maszyn i sprzętu. Plany wprawdzie były dość imponujące, ale wykonanie co najmniej żenujące. Zamiast przewidzianych do budowy 148 garaży i 90 szop, tych pierwszych postawiono zaledwie 26, a szop 18. Przyczyn i to niestety niezależnych często od kółek, jest tak wiele, że zastępują na oddzielne omówienie. Same sta-

rania o dokumentację wymagają tyle mitręgi i środków (finansowych), że nawet najwytrwalszym przesom opadają ręce.

Więcej niż skromne sumy z FRR przeznaczono na zagospodarowanie użytków zielonych, gruntów PRZ. uruchomienie drobnych zakładów przetwórstwa rolnego czy produkcji materiałów budowlanych. A przecież potrzeby w tych dziedzinach są nie mniejsze niż w mechanizacji.

O przyczynach tak nikłego wykorzystania FRR można pisać wiele. Zatrzymam się nad jedną. Od kwietnia do września br. powstało wprawdzie w województwie 41 nowych kółek rolniczych, ale nadal w ponad 380 wsiach istnieje tylko potencjalne możliwości ich za-

szeroką działalność gospodarczą, a majątek jego oceniany jest na sumę ponad 400 tys. zł. Mimo tego kółko nie wykorzystano jeszcze ani grosza z FRR. Planowano wprawdzie zakupić w tym roku 6 ciągników z zestawami, ale z planów wyszły przysłowiowe nici. Członkowie istniejących, przed powstaniem kółka rolniczego, trzech zespołów produkcji materiałów budowlanych, zastrzegali się, że z przekazanego na rzecz kółka majątku, 253 tys. przekazują jako 25 proc. wkładów wsi Blizne na zakup maszyn przez KR.

To warto rozważyć

## Tym razem bez optymizmu

1.159 istniejących kółek — zrzessa 40.000 członków, ale stanowi to zaledwie 13,1 proc. ogólnej liczby gospodarstw w województwie.

Mała liczebność kółek, będzie niejednemu z nich pętać nogi i zatrzymywac — przed wysuśnięciem z sakiewki pieniędzy — na 25 proc. wkład — ręce wielu członków. Bo gdy wieś liczy kilkadziesiąt gospodarstw i suma FRR jest znaczna to dla jej pełnego wykorzystania, członkowie kółka, których na palcach zliczyć można, musieliby w całości własne gospodarstwa sprzedać, by wpłacić potrzebne 25 proc. własnych wkładów. Przypomnieć o tym teraz, przed jesienno-zimowym okresem — sposobna pora, — to, że dla wielu działaczy jest to sprawa już tak znana, że przestali o niej mówić.

Są wprawdzie próby przewyciężenia trudności w gromadzeniu wkładów własnych — przez zastąpienie gotówkowych wkładami rzeczowymi. Problem w tym, że nie pozwalają na to przepisy. Najlepszym tego przykładem jest kółko rolnicze w Bliznem, w pow. brzozowskim.

Wieś liczy ponad 600 gospodarstw, a do kółka należy tylko 55 członków. Kółko to zaliczane jest do najaktywniejszych w powiecie. Prowadzi

Niestety, mimo że od podjęcia tej uchwały upływie niedługo rok czasu, KR maszyn nie zakupiło. Bank Rolny nie uruchomił FRR, bo w myśl przepisów o jego wykorzystaniu i o sposobach gromadzenia wkładów własnych na zakup maszyn, nie można zań uznać sum przekazanych przez członków dawnych zespołów. Gdyby zamierzano wykorzystac FRR na dalszą rozbudowę zakładów produkujących materiały budowlane, to wtedy prośbę bardzo, wkłady dawnych zespołów zostałyby przyjęte.

Załatwienie tej sprawy pozostawiam tym, którzy przepisami chcą regulować życie, a rozważenie poruszonych problemów działaczom kółek rolniczych. JÓZEF KIEŁB

## Łańcuckie Ogrody wystąpią na Międzynarodowej Wystawie Kwieciarskiej w Krakowie

Kwiaty... wrecza się i przyjmują zawsze chętnie. Są chyba jednym z najprzyjemniejszych prezentów. Z Łańcuckich Ogródów w samym ty... o październiku sprzedano 10.000 sztuk goździków, zaś w listopadzie i grudniu będzie można jeszcze nabyć 25.000 sztuk. Dużym także powodzeniem cieszyły się w ub. miesiącu storczyki.

W chwili obecnej w Łańcucie trwają przygotowania do Międzynarodowej wystawy kwieciarskiej, która odbędzie się w Krakowie w dniach 5 i 6 bm. Ogrody Łańcuckie zaprezentują tam kielce storczyków, chryzantem, fiołków alpejskich i goździków. (wa)

## Rakszawskie kocy robią furorę

Barwne kraciaste kocy z Rakszawskich Zakładów Przemysłu Wełnianego są rozchwytywane w naszych sklepach. Nic też dziwnego, że zrobiły także furorę na rynkach zagranicznych. Do Związku Radzieckiego Zakłady wysłały ostatnio 5 tys. metrów kocy oraz ubraniołki 40-procentowej. Zaś do Bułgarii odeszło już 6 tys. m o różnokolorowej kracie. Wszelka ta prowadzona jest w ramach wymiany towarowej.

Kilka ofert na kupno kocy otrzymały Zakłady z Gwinel, Norwegii i Birmy. (wa)

NOWOSCIFILMOWE





# OKRUCHY HISTORYCZNE

JEDNYM z najważniejszych budynków w starym Krośnie był ratusz miejski zbudowany z kamieni i cegieł. Znajdował się ów budynek w środku rynku miejskiego. O jego przebudowie mówią źródła z 1532 r., ale praca ta trwała zdaje się do r. 1534, gdyż do tego roku posiedzenia rady miejskiej odbywały się w kamienicy narożnej w rynku u wylotu ul. Franciszkańskiej. Część parterowej ratusza zazwyczaj miasto wydzierżawiało na cele handlowe, zaś posiedzenia rady czy ławy miejskiej odbywały się w komnatach na piętrze.

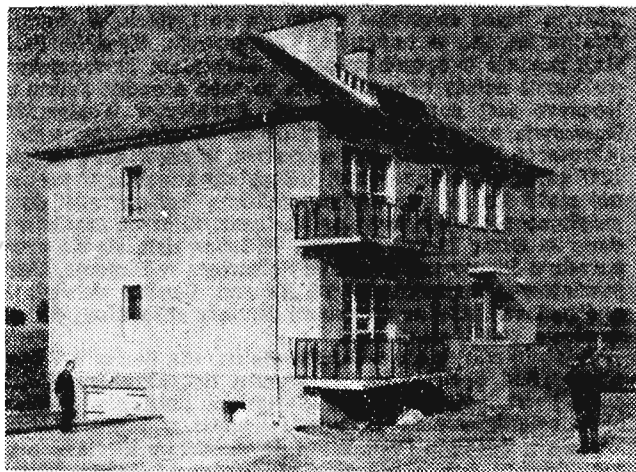
SZLACHECKA buta i pieńactwo przejawiało się najbardziej ostro w słynnych zajazdach i wzajemnych rabunkowych napadach. W 1668 r., w czasie nieobecności starosty fastelskiego Jana Kazimierza Brodeckiego napadł na dwór starościński w Gorajowicach Kazimierz z Bobrku Lięcza kasztelan czchowski. Złupiono nie tylko rzeczy Brodeckiego, ale i kosztowności złożone we dworze przez szlachtę kresową. Lupem padła cała masa drobiu i bydła, które poszło na stół nieproszonych gości.

HANDEL w XV—XVIII w. utrudniały nie tylko złe drogi,

ale i częste napady zbójników beskidzkich lub zwykłych rabusiów. Np. w połowie XV w. lasach koło Odrzykonia grasowała banda złożona z 10 drabów. Niekiedy i chłopci napadali na przejeżdżających kupców. W 1467 r. krośnieńskiego kupca Hunata Hordicza złupili właśnie chłopcy z Dobromila. Jak wynika z zapisów sądowych działali oni prawdopodobnie pod wpływem swego dziadka, Mikołaja z Dobromila.

OBECNA „plaga” wilków w

Bieszczadach jest niczym wobec grasujących watah w 1693 r. Jak podaje krośnieńska księga cmentarna w tymże roku na terenie dzisiejszej Rzeszowszczyzny od klów wilczych zginęło dużo ludzi. I tak w Polance drapieżniki te rozszarpały dwoje dzieci, w Bóbrce siedmioro, koło Dukli natomiast zginęło kilkanaście ludzi, w Pstrągowej pięcioro itd. Zdaniem tego „kronikarza” w wioskach położonych koło Strzyżowa poniosło śmierć od wilków blisko 60 osób. S. C.



Leśnik lekarza wiejskiego, który oddano ostatnio do użytku mieszkańców wsi Wtelnio w powiecie bydgoskim jest pierwszą tego rodzaju placówką z 100 planowanych w najbliższych 5 latach na Pomorzu. W okazałym budynku znajduje się przychodnia ogólna i dziecięca oraz gabinet dentystyczny i punkt apteczny. Na piętrze otrzymał mieszkanie lekarz ośrodka. Znaczną część kosztów budynku pokryła miejscowa Gromadzka Rada Narodowa z nadwyżek budżetowych oraz ludność w ramach czynu społecznego.

Na zdjęciu górnym: Nowy ośrodek zdrowia.  
Na zdjęciu obok: Gabinet dentystyczny.

Foto: Wdowiński

## Połączenie jezior w Kazachstanie

Kierownik katedry geografii fizycznej Uniwersytetu Kazachstańskiego Grigorij Murawlew, opracował projekt połączenia jeziora Baichasz z systemem jezior Ala-Kol. Projekt ten przewiduje przekopanie kanału długości ponad 1.000 kilometrów.

Jezioro Baichasz zajmuje obszar 17.300 kilometrów kwadratowych, a więc pod względem wielkości równe jest jezioru Czad w Afryce. System jezior Ala-Kol obejmuje trzy duże jeziora oraz kilka mniejszych zbiorników wodnych połączonych krótkimi rzekami. Wszystkie te jeziora mają obszar 3 tys. kilometrów kwadratowych.

Projektowana droga wodna łączy okręgi wydobywania węgla kamiennego oraz rejon, gdzie znajduje się szereg fabryk metalurgii kolorowej w środkowym Kazachstanie, z obszarem przylegającym do nowej magistrali kolejowej, która łączy najkrótszą drogą Związków Radzieckich z Chinami.

Połączenie jezior pozwoli na zaplanowanie dużych obszarów pustynnych.

## „Niewidzialne” fotole

Ostatnią nowością amerykańskiego przemysłu meblarskiego są „niewidzialne” fotole, wykonane z przezroczystego plastiku. Zamiast nog mają one stożkową podstawę. Siedzenie przypomina kształtem puchar, nieco obcięty z jednej strony. Przezroczysty fotel zdradza swe istnienie tylko połuszką znajdującą się we wnętrzu siedzienia.

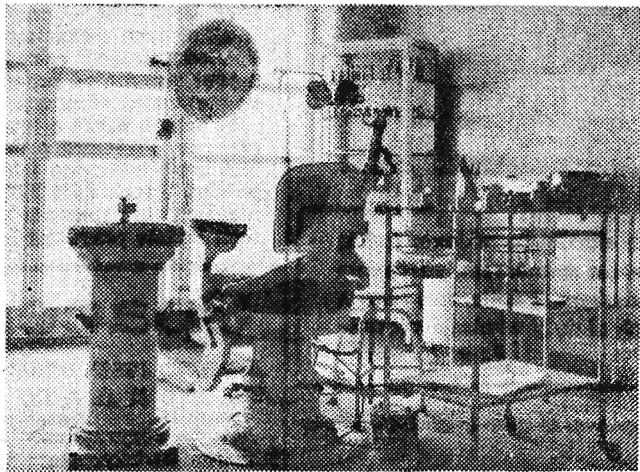
„Niewidoczność” nowych foteli sprawia, że umieszczone w małym pokoju nie dają wrażenia tłoku. Ponadto nie kłócą się one z antykami.

## Antyseptyczne tworzywo sztuczne

W Stanach Zjednoczonych pojawiło się nowe tworzywo polietylenowe, które, jak twierdzą jego producenci, ma własności antyseptyczne, czyniące z idealny surowiec do wyrobu zabawek dla małych dzieci.

Swoją antyseptyczność zawdzięcza plastik środkowi zarazobójczemu, który dodaje się do roztopionej masy tworzywa przed odleaniem. Działanie środka utrzymuje się praktycznie tak długo, jak długo zabawka nadaje się do użytku. Próby laboratoryjne wykazały, iż szczególnie skutecznie działa on przeciwko stafilokokom.

Nowy plastik może znaleźć zastosowanie także przy wyrobie koszyków, klamek, telefonów i rączek do autobusów, tramwajów oraz innych pojazdów komunikacyjnych.



## Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA — CHEMIKA, INŻYNIERA — METALOWCA oraz 2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH zatrudni natychmiast Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Rzeszowie, plac Wolności 8. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr. K-2109/3

ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do robót wodno-kanalizacyjnych, drogowych oraz KWALIFIKOWANYCH BRUKARZY — przyjmuje do pracy ZARZĄD ROBÓT INŻYNIERSKICH PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO BUDOWY HUTY im. Lenina. WYNAGRODZENIE wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. ZAKWATEROWANIE — bezpłatne w hotelu pracowniczym. Na miejscu kino, urządzenia socjalne i robotniczy klub rozrywkowy. OBIADY stołowe w cenie 6 zł. ZGŁOSZENIA przyjmują bezpośrednio Sekcja Zatrudnienia i Płacy ZRI — Nowa Huta, Kombiat, barak 20a, dojazd tramwajem nr 5, lub 15. K-2097/15

ELEKTROMONTERÓW i WYKWALIFIKOWANYCH POMOCNIKÓW na budowie Huta — Warszawa, budowach rejonu warszawskiego jak: Jeziora, Iwiczna, Służewiec itp. — zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż” Warszawa ul. Bema 65. Pracownikom z dalszych miejscowości zapewniamy zakwaterowanie w hotelach robotniczych na koszt Przedsiębiorstwa. Wszystkim pracownikom zapewniamy szeroki front robót o dużym asortymencie technologicznym oraz gwarantujemy doskonałe warunki podniesienia kwalifikacji zawodowych. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia Warszawa, ul. Bema 65. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym w Budownictwie. K-2108/2

ZESPÓŁ SKŁADNIC LASÓW PAŃSTWOWYCH w Sanoku zatrudni sześciu pracowników na stanowiskach: KIEROWNIKA SKŁADNICY drewna, 4 SKŁADNICOWYCH do składnicy drewna, POMOCNIKA w składnicy drewna. Wymagane kwalifikacje oraz uposażenie wg taryfikatora Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. K-2104/5

## Ogłoszenia drobne

Różne

PRZEPRASZAM starszego sierżanta MO ob. Pągka za wyrażoną mu w dniu 12. X. 1960 r. zniechęcącą czynność. Żelazko Czesław. G-1562/1

FUTRA: przeróbki, reperacje, czyszczenie. Renowacja futer baranich. Pracownia „Kusnierska „Lucyna”, Kraków, Długa 9. K-2085

GIEBULTOWICZ Jan, zam. Katowice, Szopena 8, poszukuje w pilnej sprawie spadkowej rodziny Giebultowiczów zamieszkałych w Rzeszowie. G-1593/1

300 MATRYMONIALNYCH ofert otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami „Syrenka” Warszawa. Elekoralna 11. K-2101/15

## Zguby

MICHAŁSKI Jan, zam. w Jaśle — ul. Dzierżyńskiego 3 zgubił zezwolenie na wyrób kaletniczy, wydane przez Wydział Handlu oraz kartę rejestracyjną wydaną przez Wydział Finansowy Prezydium PRN w Jaśle. Pg-1450/1

GRĄJCAR Jan zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla o nr rej. RP-8878 wydaną przez Prez. PRN Wydział Komunikacji w Debicy. Pg-1452/1

PLACFK Tadeusz, zam. w Łękach Dolnych, pow. Debica zgubił prawo jazdy samochodowo-motocyklowe wydane przez Wydział Komunikacji w Debicy. Pg-1449/1

LUCZKIEWICZ Franciszek zgubił dowód rejestracyjny motocykla „WFM” nr rej. 1348 wydany przez Wydział Komunikacji Prezydium PRN w Mielcu. Pg-1454

PUZIO Eugeniusz, zam. Wilcza Wola, pow. Kolbuszowa zgubił świadectwo ukończenia 7 kl. Szkoły Podstawowej wydane w 1954/1955 r. w Spiach. Pg-1448/1

## Podziękowania

PANU dr Stanisławowi Duhlowi, Dyrektorowi Szpitala w Łańcucie za przeprowadzenie ciężkiej operacji oraz lekarzom i personelowi Oddziału Chirurgicznego za troskliwą opiekę składa serdeczne podziękowanie — Roman Rybak z Rodzina. Pg-1451

DOKTOROWI Janowi Zaczowskiemu w Przemysłu z Oddziału Urologii — za troskliwą opiekę oraz za pomysłne przeprowadzenie operacji, Ojcu memu Janowi — ta drogą serdeczne podziękowania składa — syn Władysław Jedruch. Pg-1455/1

## Sprzedż

SPRZEDAM w całości lub w części urządzenie młynowe, wałce podwójne 600x220 Bühler, 2 radiolki, śrutownik tarzowy, śrutownik „Huragan”, jasielnik cepowy, elewator, pednie, tarce pasowe, pasy parciano-gumowe, silnik elektryczny 25 KM., sprzęt młynarski i warsztatowy. Likwidator L. Grega, Przemysł — Tarnawskiego 28. tel. 27-54. Pg-1453



— Panie inżynierze! — zawołałem jeszcze, lecz on już nie czekał, tylko znikł w ciemności.

Przybiegły siostry. Były przemoczone. Oczy ich były duże i jakby stężone. Włosy zmierzwiły.

— Gdzie jest brat? — zapiszczała chuda Wiadka.

— Jezus! Maryjo! On zginął! Co pocznemy bez niego?

— Nie zginął! — rzekłem twardo.

— Zapomniał zegarek! — rzekła teraz Stasia. — Popatrz się! Zegarek! Zginął, jeśli zjedzie na dół bez tego zegarka! To jest talizman.

Nie wiedziałem, co to jest talizman. Przypuszczałem jednak, że to coś niezwykłego jak na przykład inkluz lub przytulia, strzegąca człowieka przed złym duchem i śmiercią.

— Jaki talizman? — zapytałem.

— 72 —

— To po dziadku! W naszym rodzie! Trzykrotnie poświęcany w Rzymie u grobu świętego Piotra. Weź go, biegnij za bratem, oddaj mu go! — krzyczała i podawała mi na dłoń dziwny zegarek o cebulastym kształcie, ze srebrnym łańcuszkiem i śmieszoną dziewczką podobną do malutkiej, metalowej trupiej główki.

Wziąłem zegarek. Uwierzyłem, że to jakiś dziwny talizman. Tamta trupia główka uświadziła mi w tej wierze. Rzekłem przeto:

— Lecę za panem inżynierem!

— Leć, Joachimku! — krzyczała Stasia.

Pognałem za inżynierem Rackiem. Do szybu Karola i Jana było blisko. Zastałem krzyżącą ciżbę ludzką. Zandarmi rozpychali ją. Odpędzali kolbami. Kobiety ziorzczyły im, dzieci płakały, a z szybów wynurzały się windy, z wind zaś wychodzili staniający się górnicy. Zony i dzieci przypadały do nich, krzyczały, łkały, całowały uratowanych.

Ktoś mnie potracił, ktoś uderzył kolbą, bo przepychałem się do grupy inżynierów i sztygarów przy windzie. Krzyżeli coś, spierali się, byli podobni do stada gładzących kur, gdy widzą nad sobą kojącego jastrzębia. Widać potracili głowy. A syreny wciąż wyleły, a ludzie wciąż przeklinali, płakali, modlili się, a windy wciąż spadały w studnię szymbową i wynurzały się, a para na dachu kotłowni rzeziła, piszczący hałas w hali maszynowej, a inspektor górniczy Gery trzymał się za odepły brzuch i skamlał:

— Mon Dieu! Miséricorde, grand Dieu!...

Przedostałem się do inżynierów.

— Gdzie jest pan inżynier Racek?

Nikt mnie nie usłyszał. A raczej słyszałem mnie, tylko nie zwracano uwagi na kudyłatego chłopca piętnastoletniego. Ktoś mnie odepchnął, ktoś kopnął i cisnął za mną niemieckim przekleństwem.

Ujrzałem w tłumie mojego sztygara z szybu Franciszki, Dyzmasa Galecza. On mnie też ujrzał.

— Kogo szukasz? — zapytał.

— 73 —

— Pana inżyniera Racka!

— Pobiegł na szyb Głęboki. Na Tiefbauschacht! O co ci chodzi?

Nie odpowiedziałem. Pobiegłem na szyb Głęboki. Znałem ścieżki wiodące na przelaj przez zapadiska i opuszczoną odkrywkę przezwaną Kamieńczokiem. Zagroziła mi drogą hałda. Wygramoliłem się na nią na czworakach. Deszcz zalewał mi oczy. Przemoknięte ubranie lepilo się na mnie i ziębiło. Z hałdy pobiegłem na most wiodący do szybu.

I tu zastałem również zbiegowisko ludzkie. Ludzie krzyżeli, płakali i modlili się. Winda już nie śpieszyła, para nie rzeziła na dachu kotłowni. Wszyscy górnicy z pozłomu czwartego i piątego już wyjechali.

— Jest pan inżynier Racek? — wołałem.

Pragnąłem bowiem spełnić wolę Stasi. Uwierzyłem, że wręczony mi zegarek jest istotnie owym tajemniczym talizmanem, mającym ustrzec inżyniera Racka przed śmiercią lub złą przygodą. Ja sam nosilem na szyi malutki medalik, przewany agnuskiem, który miał mnie strzec przed piekłem. I jak zegarek inżyniera Racka był trzy razy poświęcany — jak twierdziła Stasia — tak i mój agnuszek był poświęcany w karwińskim kościele przez samego pater Quitte. Piekła wprawdzie bardzo już się nie lękałem, bo w tę przekłątą noc z 14 na 15 czerwca ujrzałem je na własne oczy. Oto kilkadziesiąt metrów pod ziemią jest owo piekło!

Winda szybu Głębokiego już przestały wydobywać zaccadzonych górników. Teraz jedna tkwi na dół, na piątym poziomie, druga zięje otworem na powierzchni. Sfolgowane liny chwyciły się powoli.

— Już nie ma ludzi na dół?

— Są, ale zabici! Albo jeszcze konają! — ktoś odpowiada mi z tumanu.

— Gdzie jest inżynier Racek?

— Zjechał na dół ze sztygarem Flammem...

— Zjechał? O Jezus, Maryjo! — przeraziłem się głośno.

(cda)

## LANCUCKA FABRYKA ŚRUB w Łańcucie

### OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż murów baraku (była stolówka).

Przetarg odbędzie się w dniu 7 listopada 1960 r., o godzinie 9, w budynku administracyjnym Fabryki Śrub — Łańcut, ul. Podzwierzyńc nr 41.

Warunki sprzedaży:

Cena wywoławcza: 8.000 złotych.

Kupujący winien złożyć zwrotną kaucję w wysokości 5.000 złotych, jako zabezpieczenie terminowości i jakości wykonania rozbiórki.

Rozbiórka z uprzątnięciem terenu po budynku — do 15 grudnia 1960 r.

Za niedotrzymanie terminu zakład potraci z kaucji po 50 złotych za każdy dzień zwłoki.

Wadium w wysokości 800 zł należy złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu.

K-2107/1

## LANCUCKA FABRYKA ŚRUB w Łańcucie

### OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż budynku mieszkalnego (obok fabryki).

Przetarg odbędzie się w dniu 7 listopada 1960 r., o godzinie 9, w budynku administracyjnym Fabryki Śrub — Łańcut, ul. Podzwierzyńc nr 41.

Warunki sprzedaży:

Cena wywoławcza — 2.000 złotych.

Rozbiórka z uprzątnięciem terenu po budynku — do 15 grudnia 1960 r.

Kupujący winien złożyć zwrotną kaucję w wysokości 5.000 złotych, jako zabezpieczenie terminowości i jakości wykonania rozbiórki.

Wadium w wysokości 200 zł należy złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu.

Za niedotrzymanie terminu zakład potraci z kaucji po 50 złotych za każdy dzień zwłoki.

K-2106

## SPECJALIZOWANA SPÓŁDZIELNIA PRACY „AUTOSERWIS — BUDOWA” w Rzeszowie ul. Rejtana nr 6

### OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie robót ślusarskich.

Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w biurze Kierownictwa Robót. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert upływa z dniem 14 listopada 1960 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 listopada 1960 r. o godz. 10, w biurze Kierownictwa Robót w Rzeszowie przy ul. Rejtana nr 6. Termin wykonania robót — do dnia 15 grudnia 1960 r.

K-2105/1



# RZESZÓW

Czwartek

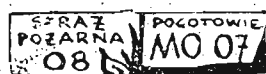
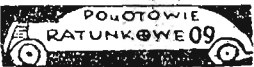
3

listopada 1960 r.



### NOCNE DYŻURY APTEK

**RZESZÓW**  
Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3  
Staly dyżur nocny:  
Apteka Społeczna nr ul. Dąbrowskiego 56



Postoj taksówek: tel. 31-50



**ZGRZA** (ul. 3 Maja) — Proces norymberski (l. 15) godz. 12.10  
Tam gdzie rosna poziomki (szwedz. l. 16) godz. 15.30, 17.30 i 19.45  
**MEWA** (ul. Dąbrowskiego) — 105 proc. alibi (czeski l. 16) godz. 17 i 19.20  
**SWIT** (ul. Lantjewicza) — Amerykanin w Paryżu (USA l. 12) godz. 17 i 19

**APOLLO** (Staromieście) — Proces norymberski (NRF l. 16) godz. 16.30 i 18.30

**PRZODOWNIK** (ul. Pstrowskiego) — Dwunastu gniewnych ludzi (USA l. 16) godz. 17 i 19

**WDK** (ul. Okrzei 7) — Strzał na bagnach (fiński l. 18) godz. 16, 18 i 20

**WDK PRZYPOMINA**  
Członkowie Klubu Dobrego Filmu m. a. nabywać karty wstępu na specjalne seanse filmowe w dniach 3-4 b.m. w sekretariacie WDK na II p. w godz. 17-20

**UWAGA:** Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



**WDK** (ul. Okrzei 7) — sala nr 30 — godz. 18 — Jerzy Pleśniarowicz wygłosi prelekcje pt. „Wielka Rewolucja Październikowa w dramacie radzieckim”. Po prelekcji film „Rok 1905”.



### PROGRAM I

Program dnia: 6.10 15.05  
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00  
8.00 12.04 16.00 18.00 20.00 23.00

7.45 „Błękitna szafeta” 8.25 Muzyka i aktualności 9.20 Koncert Orkiestry i Chóru PR. 10.00 Nowe nagrania Orkiestry PR. 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich 13.30 Koncert dla wszystkich 14.20 „W pogodnym nastroju” 15.10 „Cykl” „Amatorskie zespoły orkiestrowe” 17.00 Koncert Młodej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej PR. 17.30 Z życia Związku Radzieckiego 18.25 Radiowy kurs nauki języka angielskiego 19.00 Muzyka rozrywkowa 19.30 „Barkarola” — rondo pieśniarskie. Piosenki ze starego sztabuchy 20.30 P. Perkowski: Suita weselna 21.00 G. Donizetti: „Rita” — opera komiczna w jednym akcie 22.05 Muzyka taneczna.

### PROGRAM II

Program dnia: 6.40 15.25  
Wiadomości: 5.30 6.50 7.30  
8.30 12.05 15.00 19.00 23.50  
9.00 Muzyka poranna 9.30 Organy Hammond 10.50 Śpiewany pieśni i piosenki 11.25 Radzieckie melodie filmowe 12.25 Wielkopolskie melodie ludowe 12.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego 15.05 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich 15.30 Dla dzieci: „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce” 16.00 Taniec i piosenka 17.00 Piosenki głosem 19.35 Wieczorny koncert zyczeń miłośników muzyki poważnej 20.45 Piosenki jazzowe 21.40 G. Orkiestra Taneczna PR. 22.50 Wieczorna audycja kameralna 23.13 Muzyka taneczna.

**ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA**  
PR. 16.00 Wiadomości z ziemi rzeszowskiej 16.10 Głos na redakcja muzyczna.



Święto Zmarłych stało się okazją do oddania hołdu poległym w walce z okupantem żołnierzom, partyzantom. W ten dzień harcerze zaciągnęli honorowe warty, a dzieci ze szkół rzeszowskich złożyły wiązanki kwiatów. Foto: M. Kopeć

## Uwaga maturzystów

Wielu absolwentów szkół ogólnokształcących i równorzędnych nie mając możliwości dalszego kształcenia się, ma trudności z wyborem zawodu. Mało kto z zainteresowanych wie, że Rzeszowskie Zakłady Graficzne przyjmują kandydatów ze średnim wykształceniem, o ile nie przekroczyli 30 lat życia — do skróconego szkolenia na składaczy maszynowych.

Okres nauki w zakładzie obejmuje: 12 miesięcy szkolenia praktycznego oraz 12 miesięcy stażu pracy, po którym następuje złożenie egzaminu i otrzymanie dyplomu pracownika wykwalifikowanego.

Szczegółowych informacji udzieli Dyrekcja Rzeszowskich Zakładów Graficznych, Rzeszów 3 Maja 28 II p.

## SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

**W**IELE własnych imprez organizował Szkolny Związek Sportowy w minionym półroczu. Tysiące młodzieży startowało w zawodach środowiskowych, oprócz imprez centralnych SZS, brano udział w wielu dyscyplinach w mistrzostwach Polski juniorów i tam odgrywał Związek czołową rolę. Duży wysiłek włożony był przy organizowaniu akcji obywatelstwa członków SZS, w spartakiadach powiatowych itd. Poważne nasilenie pracy sportowej Związku w minionym okresie, stwarza pozory, że niewiele pozostało imprez i zawodów do całkowitej realizacji Jedynolitego Kalendarza Sportowego w 1960 roku. Tak jednak nie jest. W wielu dyscyplinach sportowych Związek przechodzi do intensywnego okresu szkolenia, aby jeszcze w sezonie jesienno-zimowym dokonać podsumowania pracy Szkolnego Związku Sportowego na centralnych imprezach Związku lub mistrzostwach Polski juniorów.

Rozpoczyna się w SZS nowy cykl szkoleniowy oraz eliminacyjne rozgrywki do mistrzostw Związku w piłce ręcznej, gimnastyce sportowej i akrobatycznej oraz piłce nożnej i koszykowej. Ważny sezon rozpoczyna się dla piłki ręcznej i koszykowej w dyscyplinach, w których po rozegraniu mistrzostw okręgowych odbędzie się rozgrywki strefowe i finały w kategorii młodzików. W piłce ręcznej rozpoczyna Związek pierwszy w historii tej dyscypliny nowy system pracy i rozgrywek sportowych z młodym narybkiem chłopców dziewcząt. Najlepsi gimnastycy i gimnastyki Związku mają okazję pokazać swoje umiejętności i wyniki w rozgrywkach z reprezentacją młodzieży szkół węgierskich oraz na czekających w pierwszych

## JESIENNY START I...

cięższej przeprowadzać kontrole pracy sportowej MKS. Dobra organizacja imprezy powinna pomóc młodzieży w uzyskaniu coraz to lepszych wyników, powinna polepszać styl gry i wkład Szkolnego Związku Sportowego w danej gałęzi sportu. Obok tego wybierac się będzie delegatów i nowe władze związków sportowych. Tak wśród delegatów jak i członków nowych władz nie może oczywiście zabraknąć działaczy Szkolnego Związku Sportowego. Nie może zabraknąć dlatego, że — po pierwsze — nie można mówić i pracować w danej dyscyplinie sportu z młodzieżą i o młodzieży decydując bez tych, którzy z nią bezpośrednio pracują i ją wychowują. Nie można — po drugie — dlatego, że stajemy się coraz bardziej świadomi brak aktywności w związkach sportowych, a szczególnie brak młodych działaczy. Zachęcamy zatem nauczycieli w. wszystkich trenerów i instruktorów oraz działaczy SZS do aktywnej pracy w związkach sportowych, oczywiście nie tylko w okresie kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

## Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa rozwija coraz żywszą działalność

Rzeszów był jednym z pierwszych miast w kraju, gdzie powstał Oddział Wojewódzki Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa. W stosunkowo krótkim czasie w terenie przystępowały do pracy oddziały Towarzystwa. Dość powiedzieć, że obecnie działa w Rzeszowskim 16 powiatowych oddziałów TSM, a liczba członków zbliża się do tysiąca. Większość oddziałów m. in., w Łańcucie, Tarnobrzegu, Krośnie, Stalowej. Woli pracuje w sposób należyty. Staraniom Towarzystwa zadziwiać należy uruchomienie szeregu poradni. Jedną z najlepszych jest poradnia przy ul. Bohaterów Westerplatte w Rzeszowie prowadzona przez dr K. Stopińskiego, nota bene sekretarza Woj. Oddz. Towarzystwa. W ciągu br. przyjęto tam 1245 osób, udzielono porad, jak należy zapobiegać niepożądanym ciąży itp. W poradni prowadzona jest sprzedaż środków antykoncepcyjnych, broszur i książek. Samych środków sprzedano za sumę 12 tys. złotych. Podobną działalność prowadzi poradnia kierowana przez dr Sołowieja w Krośnie. Oddziały powiatowe, wspomniane już Krosno, Gorlice dokładają ponadto starań, aby ze sprawami oświaty seksualnej dotrzeć na wieś, do kobiet wiejskich.

Ostatnio odbyła się w Rzeszowie narada Zarządu Wojewódzkiego TSM poświęcona omówieniu dotychczasowej działalności i ustaleniu głównych kierunków działania. W naradzie obok członków zarządu udział wzięli: zastępca kierownika Wydziału Zdrowia Prez. WRN dr Stanisław Widlarz, ordynator oddziału położniczo-ginekologicznego Szpitala Wojewódzkiego dr Tadeusz Zaczek oraz licznie przybyli lekarze. Zebrani po wysłuchaniu sprawozdania, które złożyła tow. Klementyna Grodzicka — przewodnicząca Woj. Oddz. TSM — w dyskusji główną uwagę zwrócili na potrzebę pracy wyjaśniająco-świadomościowej wśród młodzieży nad rozszerzeniem dotychczasowych metod pracy i dotarciem do wszystkich środowisk ze sprawami planowania rodziny.

Mówiono także o trudnościach, z jakimi boryka się Towarzystwo. Poważną przeszkodą np. w pracy Woj. Oddz. TSM jest brak własnego lokalu. Towarzystwo mieści się „kałdem” w Woj. Zarz. „Liga Kobiet”. Miejskie władze lokalowe doceniają chyba znaczenie Towarzystwa, a najlepszym tego dowodem będzie przydział lokalu na jego potrzeby. (e)

## Rzeszowski Nasielsk ?

Nasielsk pod Warszawą zyskał sobie niechlebną sławę chuligańskimi wyczynami, które mają miejsce w pociągach na tej linii i na samej stacji. Ostatnio po „sławę” chuliganów z Nasielska sięgała wrośki ze Świdzi. Wtedy przystanek Świdźca upatrzony sobie za teren działania. Wylądowała szaby, wykrecją żarówkę, zrywają ogłoszenia i rozkład jazdy... Nie skąpią ordynarynych epitetów pod adresem podróży.

W tej sytuacji Oddział Przewozów w Rzeszowie ze względu na dobro podróżnych i PKP — zastanawia się nad zamknięciem przystanków kolejowych w Świdzi i Trzcianie, gdzie również mają miejsce podobne wypadki... Sądymy jednak, że organa MO i Służba Ochrony Kolei przywrócą spokój na obu przystankach. (e)

## Echa jednej notatki

Kierownictwo Wydz. Komunikacji Prezydium MRN w Rzeszowie z zadowolaniem przyjęło art. pt. „Taksówkarze na start” i przyznaje, że z uczciwością niektórych właścicieli taksówek nie jest najlepszą. Fakt ten był m. in. powodem cofnięcia w jednym wypadku koncesji na zawsze, a w drugim na okres jednego roku. Spodziewać się zatem należy, że i w tej dziedzinie będzie wkrótce porządek... (e)

## Spacerkiem po Rzeszowie

A MNIE JEST SZKODA LATA Δ MIASTO JEST JAK KOBIETA Δ TAJNIE KRYPTONIMU R Δ A CO Z „DNIAМИ RZESZOWA” Δ TZW. Z CZYM DO GOŚCI?

Astry, chryzantemy i inne jesienne kwiaty, które w setkach i tysiącach niesiono przez miasto przed Świętem Zmarłych i w sam ten dzień poświęcony pamięci zmarłych, całkowicie podkreśliły jesienny charakter przełomu października i listopada. Choć i na skwerach przy ul. Asnyka wykwitają jeszcze skromnie „letnie” kolorowe różyczki — to w sumie... szkoda lata. — Mieszkańcy Rzeszowa mieli w ub. tygodniu trochę uzasadnionych pretensji do Zakładu Sieci Elektrycznej: dlaczego w tak gęstych ciemnościach pograżona była część ulicy Kopernika i cała ul. Okrzei. Chyba nie tak powinno wyglądać są-

siadztwo Domu Kultury. I to w dodatku tak blisko Prezydium MRN. Aż się prosi o pieczołowite spojrzenie któregoś z członków Prezydium — wieczorową porą — na tę właśnie część Rzeszowa, dość często odczuwającą brak i oświetlenia. Przecież miasto jest jak piękna kobieta; wystarczą dwa, trzy dni zaniedbania, by w urodzie i wyglądzie powstawały znaczne usterki. A chcemy mieć ten przysłowiowy Rzeszów w różach (jarzeniówkach itp.) nie tylko w letnim sezonie.

Zbliżająca się zima wymaga odpowiednich starań, zabiegów i świadczących na rzecz tych, którzy z powodu utłośności, choroby, czy też rozmaitych przypadków losowych, nie są w stanie zabezpieczyć się sami. Wielkie tu pole do działania dla Komisji Wzajemnej Pomocy przy Lidze Kobiet i Komitetu Społecznej Pomocy przy Miejskiej Radzie Narodowej. Trzeba tylko pamiętać o tym, by działać skutecznie i taktownie. (Nic bowiem bardziej wystydającego i oburzającego równocześnie, jak pomoc tego rodzaju świadczona zbyt głośno, czy też z wymówkami...)

Abymy do wiosny — jak mawiają starzy ludzie, aby do nowego roku — jak mówi młodzież. Ten przyszły rok 1961 będzie, w ramach obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego — Rokiem Rzeszowszczyzny. Było nam dane zgłębić tajnie planów tego Roku, zaszyfrowanych, dla większego

## Zwracamy uwagę...

Od dłuższego czasu napływają do naszej redakcji skargi związane z zachowaniem się grupki osób, która okupuje niemal chodniki przed barem samoobsługowym przy ul. Kościuszki.

Już fakt pozostawiania na chodniku większej ilości osób hamuje normalny ruch pieszego, a już całkiem źle jest, gdy do uszu przechodniów, a zwłaszcza dzieci, dolatuje „kuchenna łacina” i ordynarne wyzwiska.

Czy nie ma na to rady?

zainteresowania, kryptonimem R. Możemy Was zapewnić, że pod tym kryptonimem kryje się wiele atrakcyjnych imprez, konkursów, zjazdów, które przysporzą winny Rzeszowskiemu sporo rozrywek, a także wzbudzić zainteresowanie w innych ośrodkach i województwach. Skoro mowa o całym „Roku Rzeszowa”, warto zapisać — a jak z „Dniami Rzeszowa”, o których przecież tyle dyskutowaliśmy niedawno? Według wszelkiego prawdopodobieństwa można „Dni” te uznać za sprawę zdecydowaną. Oczywiście nie będziemy oczekiwali, że zrealizowane „Dni” w zorganizowane — przeprowadzone. Na ten temat zrealizujemy „Wiadomościach Fabrycznych”, wydawanych przez kolektyw Rzeszowskiej Wytwórni Sprężu i Komunikacyjnego sporu zapewnien i gorących deklaracji. Mijamy też nadzieję, że gdy dojdą do skutku, to i nasz handel oszczędzi nam „atrakcyjnych niespodzianek”, których prawdę mówiąc, od niego nie oczekujemy. Tak jak np. przez cały ubiegły tydzień „Delikatesy” były bez przysłowiowego ziarnka kawy, aczkolwiek z szumem zapowiadają wprowadzenie probierni, salony kawowego i tym podobnych kawowych lukusów w swoim nowym gmachu. Czyżby w podziemiach zainicjowano tam plantację kawy i teraz czekano, aż tylko, na zbior...

KATARZYNA KTOZACZ

## NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2058, 2057, redaktor naczelny 4175, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, adm. strażnica 4658, sportowy 4358, sekretariat redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700. Krosno, ul. Słowackiego 6 II p., Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 1A, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4632.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 8-6445 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 3. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50 kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. T-1-445